

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 stycznia 2017 roku powód T. J. wniósł o nakazanie pozwanej W. W. (1) złożenia oświadczenia woli w formie aktu notarialnego następującej treści: „Ja, W. W. (1), córka T. J. i J. J. (1), przenoszę nieodpłatnie na T. J., syna W. i H. udział wynoszący 1/2 w nieruchomości położonej w M. przy ul. (...), obrębu (...)–2, oznaczonej jako działka numer (...) o powierzchni 694 m² gruntu zabudowanego domem mieszkalnym drewnianym, parterowym, 8-izbowym, krytym blachą, objętej księgą wieczystą Kw Nr (...), prowadzonej przez tutejszy Sąd Rejonowy w (...)”.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że darował swoim córkom E. J. i W. E. obecnie W. na współwłasność w częściach równych nieruchomość objęta księgą wieczystą nr (...)989, stanowiącą działkę nr (...) obszaru 694 m² gruntu zabudowanego domem mieszkalnym drewnianym parterowym 8 – izbowym, krytym blachą. Jednocześnie obdarowane na nabytej nieruchomości ustanowiły na rzecz rodziców nieodpłatnie i dożywotnio osobistą służebność mieszkania, polegającą na prawie korzystania z 2 pokoi, kuchni i łazienki. Obdarowane podzieliły się darowanym domem do korzystania. Pozwana zajmuje jednak większy metraż, tj. ponad swój udział, ponieważ objęła pokój i kuchnię uprzednio zajmowaną przez jej babcię. Powód pomógł pozwanej wyremontować jej część domu, tj. doprowadził do stanu używalności część, którą uprzednio zajmowała babcia pozwanej. Żadna z córek nie mieszka w darowanych im częściach. Córka E. ma stałe miejsce zamieszkania w (...), zaś pozwana wraz z rodziną mieszka w lokalu spółdzielczym, który to lokal wyremontowała ponad miarę, choć nie stanowi on jej własności.

Nadto powód podniósł, że on i jego żona są osobami bardzo schorowanymi. Matka pozwanej wobec pęknięcia kręgow nosi gorset i ma założonych 8 śrub tytanowych. Nadto ma padaczkę, bóle i zawroty głowy, ma także uszkodzenie nerwu potylicznego. W nadnerczu ma guz i musi być poddana operacji, na którą ma się zgłosić do szpitala na dzień 12 marca 2017 r. Nie może być nawet mowy o tym, by przy takich schorzeniach matka pozwanej mogła wykonywać choćby najlżejsze prace koło swojej osoby. Nie można też jej pozostawić samej w domu. Powód natomiast przeżył rozległy zawał serca. Po zawale ma nieczynną żyłę tętniczą po prawej stronie oraz zaatakowana została -także po zawale - żyła z lewej strony, tworząc blaszki miażdżycowe. W kręgosłupie dolnym i górnym ma przepuklinę. W głowie zaś podpajęczynowy torbiel. Jest więc oczywiste, że przy tak ciężkim stanie zdrowia nie może on wykonywać żadnych skłonów i w żadnym wypadku nie może dźwigać, choć zdarza się, że jest do tego zmuszony sytuacją, gdy jego żona dostając ataku padaczki upadnie z podłogę.

By odciążyć powoda i choć w minimalnym stopniu umożliwić mu odpoczynek na parę godzin w tygodniu przychodzi z pomocą jego cioteczna siostra-G. W., lecz nigdy pozwana. Na czas pobytu powoda w szpitalu - to ona opiekowała się jego żoną, choć pozwana przebywała wówczas w M.. Nigdy nie odwiedziła swojej matki w szpitalu czy w Klinice, nie zapytała rodziców o ich zdrowie, nie przyszła do ich mieszkania by im posprzątać, ugotować, zrobić zakupy i tym samym umożliwić swojemu schorowanemu ojeu odpoczynek od trudów dnia codziennego. Wszak ma świadomość stanu zdrowia swoich rodziców i ich niemocy zdrowotnej.

Powód podniósł, że rodzice bardzo boleśnie takie zachowanie córki przeżywają. Kiedy córka mijając ich, stojących na ulicy nie powiedziała im „dzień dobry”, wówczas dotarło do nich jak bardzo przestali oni obchodzić ich córkę, jak bardzo stali się jej obojętni. Ich córka obcym ludziom mówi dzień dobry, ale nie stać jej na ten gest wobec własnych rodziców. Powód nie zna przyczyny, dla której córka zablokowała mu u nauczycieli umożliwienie kontaktów ze swoimi dziećmi i dlatego zabroniła im odwiedzania dziadków. Jako dziadek powód miał bliską więź emocjonalną z wnukami, gdy bowiem pozwana wyjeżdżała do pracy w Niemczech, to on odbierał je ze szkoły, interesował się ich nauką, chodził na wywiadówki, a wnuki przebywały u dziadków. Gdy pozwana wyjeżdża do pracy w Niemczech, codzienną opiekę nad dziećmi sprawuje jej mąż, który nigdzie nie pracuje. Zatem gdyby pozwana przyszła do rodziców by zająć się nimi i ich gospodarstwem domowym, jej dzieci nie pozostałyby bez opieki. Jej najstarsze dziecko ma 14 lat, zatem córka mogłoby je z sobą przyprowadzić do dziadków. Jednakże żadna z tych sytuacji nie zachodzi. Córka w roku 2016 ani razu nie odwiedziła rodziców. Zadzwoiła jedynie z Niemiec z pretensjami, że otrzymała pismo o odwołaniu darowizny.

Gdy przed świętami Bożego Narodzenia wróciła z pracy w Niemczech nie zadzwoniła do rodziców, nie zapytała o ich zdrowie, czy potrzebują pomocy przy gospodarstwie domowym, w ogóle nie wykazała żadnego zainteresowania sytuacją rodziców, nie złożyła im życzeń świątecznych - jak czynią to ludzie nawet sobie obcy. Starsza córka E., mieszkająca w Danii wspomaga rodziców materialnie, co miesiąc przysyłając im po 500 zł.

Powód podniósł, że nieodpłatne świadczenie darczyńcy niewątpliwie stanowi akt szczodrobliwości, akt dobroci. Taki akt ze strony rodzica nakłada na obdarowanego etyczny obowiązek wdzięczności, a w razie naruszenia tej powinności darczyńcy przysługuje odwołanie darowizny. Zachowanie się obdarowanego niosące cechy niewdzięczności musi być skierowane do darczyńcy z zamiarem wyrządzenia mu krzywdy. Przy czym krzywda ta może nosić znamiona nie tylko urazu fizycznego ale także i psychicznego, dopuszczenia się zachowań niemoralnych i nieetycznych, przez środowisko uznanych za wysoce naganne. Zdaniem powoda, takie właśnie zachowanie cechuje pozwaną. Mając zapewnioną opiekę nad dziećmi, pozwana miała możliwość by ułamek swojego życia poświęcić rodzicom, którzy ze względu na swą ułomność zdrowotną, takiej pomocy wymagają i od niej oczekują. Córka - jako osoba dorosła ma świadomość tego, że swoim zachowaniem rani rodziców - gdy nie pozdrowi ich na ulicy, nie zatrzyma się choćby na ułamek sekundy by z nimi zamienić słowo i powód uważa, że to zachowanie córki cechowało się znacznym nasileniem złej woli, ze świadomością i zamiarem było nakierowane na wyrządzenia im bólu i krzywdy w sferze psychicznej. Gdy więc córka nie odwiedza swoich rodziców, nie przejawia żadnego zainteresowania ich losem, nie podtrzymuje ich na duchu, nie spełnia obowiązku niesienia pomocy w ich gospodarstwie domowym, to należy uznać, że zachowanie to stanowi rażącą niewdzięczność a zatem odwołanie darowizny stało się zasadne.

W ocenie powoda nie ulega wątpliwości, że zachowanie pozwanej jako obdarowanej cechuje rażąca niewdzięczność. Taką niewdzięcznością będzie naruszenie obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących darczyńcę z obdarowanym, a jest to nade wszystko obowiązek wdzięczności. Darczyńca ma prawo oczekiwać od obdarowanej córki szacunku i pomocy w trudnych chwilach jego życia oraz jego małżonki. Taki właśnie obowiązek po stronie obdarowanej rodzi umowa darowizny. Ponieważ pozwana tego nie przejawia choć powinna, to zdaniem powoda, istnieją podstawy do odwołania darowizny.

Na rozprawie w dniu 28 lutego 2017 roku pełnomocnik powoda popierał powództwo oraz wnosił o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wyrokiem zaocznym z dnia 28 lutego 2017 roku zobowiązał pozwaną W. W. (1) do złożenia oświadczenia woli o następującej treści: „Ja, W. W. (1), córka T. F. i J., przenoszę nieodpłatnie na rzecz T. J., syna W. i H. udział w wysokości 1/2 (jedna druga) we współwłasności nieruchomości położonej w M. przy ul. (...), obręb (...)-2, oznaczonej jako działka nr (...) o powierzchni 694m, zabudowanej budynkiem mieszkalnym drewnianym, parterowym, ośmio-izbowym, krytym blachą, dla której w Sądzie Rejonowym w (...) prowadzona jest księga wieczysta Kw Nr LU 1 (...)” (pkt I). Nadto zasądził od pozwanej W. W. (1) na rzecz powoda T. J. kwotę 4.100 zł (cztery tysiące sto złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) oraz

nakazał pobrać od pozwanej W. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od której powód został zwolniony (pkt III).

Z zachowaniem ustawowego terminu pozwana wniosła sprzeciw od wyroku zaocznego, wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu.

W uzasadnieniu sprzeciwu W. W. (1) podniosła, że w czasie zamieszkiwania w darowanej części budynku pozwana pomagała rodzicom - w szczególności matce, bowiem powód wbrew jego twierdzeniom jest osobą sprawną, doskonale radzącą sobie z obowiązkami dnia codziennego. Pomagała też finansowo wykupując recepty, przygotowując posiłki ze swoich produktów i świadcząc pomoc typu sprzątanie, zakupy.

Pozwana podniosła, że powód od samego początku próbował decydować o wszystkich sprawach w rodzinie pozwanej. W sposób kategoryczny żądał określonych zachowań, krytykował wszelkie inicjatywy córki i zięcia, łącznie z ich

sposobem wychowywania dzieci. Było to jedną z przyczyn rozpadu pierwszego małżeństwa pozwanej. Identycznie powód zachowywał się w stosunku do drugiego małżeństwa pozwanej. Buntował dzieci pozwanej przeciwko niej i mężowi, obmawiał, poniżał - naruszając tym autorytet rodzicielski. Wielokrotnie urządzał głośne awantury, wyzywał używając słów obelżywych względem całej rodziny pozwanej, niejednokrotnie w obecności znajomych. Pozwana nie zaprzecza, że były okresy czasu kiedy powód pomagał jej w wychowaniu dzieci, ale warunkiem tej pomocy było bezwzględne podporządkowanie się zasadom przez powoda narzuconym.

Pozwana podniosła, że w tak wytworzonych przez powoda warunkach rodzina pozwanej nie mogła prawidłowo funkcjonować, dlatego powzięli decyzję o zamieszkaniu w rodzinnym mieszkaniu męża pozwanej P. W., gdzie mieszkają do chwili obecnej. Cały dorobek życia pozwanej ulokowany w darowanej nieruchomości niszczyje, nie może z niego korzystać z uwagi na aroganckie i napastliwe zachowanie powoda względem niej i jej męża. Pozwana podkreśliła, że powód nigdy nie zwracał się do niej o pomoc finansową. Z własnej inicjatywy udzielała wsparcia matce jak też w gospodarstwie domowym powoda. Po wyprowadzeniu się z darowanej części domu, każda jej wizyta u matki kończy się awanturą i krzykami powoda. Obecnie pozwana pracuje za granicą i nie jest w stanie fizycznie sprawować opieki nad matką, ale interesuje się jej osobą i wiadomym jest jej, że ma zabezpieczone podstawowe potrzeby. Pozwana podniosła, że nigdy nie zachowała się choćby nagannie wobec rodziców.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 czerwca 2009 r. umową darowizny zawartą w formie aktu notarialnego w Kancelarii Notarialnej w R., powód T. J. darował nieruchomość położoną w M. przy ul. (...) o powierzchni 694 m², oznaczoną numerem 436, zabudowaną budynkiem mieszkalnym drewnianym córkom E. J. i pozwanej W. E. W. (poprzednio S.) na współwłasność w udziałach po 1/2 części, które oświadczyły, że darowiznę tę przyjmują.

Obdarowane ustanowiły na rzecz rodziców T. i J. małżonków J. służebność osobistą mieszkania, polegającą na prawie korzystania z 2 pokoi, kuchni, łazienki w budynku mieszkalnym na przedmiotowej nieruchomości (umowa darowizny k. 12-13).

Pozwana W. W. (1) wyszła za mąż w 2002 roku i po roku od zawarcia małżeństwa wraz z mężem i dzieckiem zamieszkała u swoich rodziców w domu na przedmiotowej działce. Pozwana wraz z mężem wyremontowali część domu, wcześniej zajmowaną przez babcię pozwanej, zainwestowali w ten remont swoje środki finansowe z zamiarem stałego zamieszkiwania w tym domu. Jednakże pomiędzy powodem a pozwaną dochodziło do częstych konfliktów. Powód wtrącał się we wszystkie sprawy córki, narzucał jej swoje zdanie, chciał mieć decydujący wpływ na wychowanie jej dzieci, które nastawiał przeciwko rodzicom i podważał ich autorytet. Powód chciał decydować o życiu pozwanej, krytykował jej różne decyzje życiowe, sprzeciwiał się temu, żeby pozwana wyjeżdżała do pracy za granicę, bo uważał, że to mąż powinien ją utrzymywać. Powód urządzał awantury o pieniądze, dopominał się zapłaty rachunków za media, często w obecności znajomych pozwanej, co było dla niej upokarzające. Powód miał również zastrzeżenia do męża pozwanej, że nadużywa alkoholu, często było to powodem nieporozumień pomiędzy stronami. Takie relacje panowały pomiędzy stronami jeszcze przed zawarciem umowy darowizny. Powód T. J. pomimo tego zdecydował się darować pozwanej w 2009 roku udział w przedmiotowej nieruchomości, bo mając problemy ze zdrowiem, po dwóch przebytych zawałach serca, obawiał się że w przypadku jego śmierci, rodzina utraci własność przedmiotowej nieruchomości, którą powód odziedziczył po swojej matce. Z czasem powód zaczął oczekiwać od córki W. W. (1) świadczenia pomocy finansowej za tę darowiznę, tym bardziej, że jego druga obdarowana córka E., która mieszka na stałe w (...), przesyłała rodzicom systematycznie 500 zł miesięcznie. Pozwana zaś, mając na utrzymaniu troje dzieci, nie mogła pozwolić sobie na takie obciążenie finansowe, co było powodem pretensji ze strony ojca (zeznania pozwanej W. W. (1) k. 93-95v i k. 100v, zeznania świadka P. W. k. 99 – 100v, częściowo zeznania powoda T. J. k. 90v- 93 i k. 100v).

Po dokonaniu umowy darowizny relacje pomiędzy stronami nie uległy zmianie. Powód pozostawał w przekonaniu, że pomimo dokonania tej darowizny na rzecz córek, ma prawo dalej decydować o wszystkich sprawach dotyczących tej nieruchomości, bo jest to jego ojcowizna. Wtrącał się również w małżeństwo pozwanej, narzucał swoje decyzje, a w przypadku jakiegokolwiek sprzeciwu reagował agresją w stosunku do pozwanej. Konflikty pomiędzy stronami

negatywnie wpływały na małżeństwo pozwanej i były jedną z przyczyn rozvodu pozwanej z mężem. Pozwana zaczęła okresowo wyjeżdżać od około 2011 roku do pracy w Niemczech, były to krótkie wyjazdy trwające od 2 do 6 tygodni i zdarzały się raz albo dwa razy w roku. Opiekę nad dziećmi pozwanej sprawowali wówczas jej rodzice albo jej mąż. Pozwana zawsze wcześniej uzgadniała z rodzicami, czy zaopiekują się dziećmi na czas jej wyjazdu do pracy, zostawiała pieniądze na utrzymanie dzieci i robiła duże zakupy spożywcze przed wyjazdem. Po powrocie płaciła matce za opiekę nad dziećmi, bo takie było wyraźne oczekiwanie rodziców (zeznania pozwanej W. W. (1) k. 93-95v i k. 100v).

W roku 2013 pozwana ponownie wyszła za mąż, przez miesiąc mieszkała wraz z mężem i dziećmi razem z rodzicami, ale ze względu na ciągłe konflikty z ojcem, po miesiącu wspólnego zamieszkiwania, W. W. (1) z rodziną wyprowadziła się od rodziców i zamieszkała w mieszkaniu jej męża. Nie zapobiegło to jednak nieporozumieniom z ojcem, który w dalszym ciągu chciał kontrolować życie córki i jej rodziny, nachodził ich, groził, że pokaże im kto tutaj rządzi, do tego stopnia, że konieczne było wezwanie Policji. Po wyprowadzce od rodziców pozwana, mimo że pozostawała w konflikcie z ojcem, to odwiedzała rodziców, pozwalała też swoim dzieciom bywać u dziadków, ale dziadkowie nastawiali dzieci przeciwko matce i jej drugiemu mężowi. Powód ma negatywny wpływ na dzieci pozwanej, co jest źródłem problemów wychowawczych. Dzieci pozostają pod opieką psychologa. W rezultacie pozwana ograniczyła wizyty dzieci u dziadków, upoważniła notarialnie męża do odbioru dzieci ze szkoły, bo ojciec interweniował również u nauczycieli, domagając się udzielenia mu opieki nad dziećmi po zakończeniu lekcji. Intencją powoda było to, aby wnuki świadczyły mu pomoc przy chorej żonie, która ze względu na padaczkę i inne schorzenia nie powinna zostawać w domu sama (zeznania pozwanej W. W. (1) k. 93-95v i k. 100v).

Powód T. J. i jego żona mają poważne problemy ze zdrowiem. Matka pozwanej doznała złamania kompresyjnego trzonu kręgu, jest po operacji kręgosłupa i nosi gorset. Nadto ma padaczkę, bóle i zawroty głowy, a także uszkodzenie nerwu potylicznego. Leczy się również z powodu guza nadnercza. Nie może przebywać sama w domu, ani wykonywać żadnych prac. Powód natomiast przeżył dwa zawały serca, lecz się na chorobę wieńcową, napadowe migotanie przedsionków i nadcisnienie. W kręgosłupie dolnym i górnym ma przepuklinę, w głowie zaś podpajęczynowy torbiel (zeznania powoda T. J. k. 90v- 93 i k. 100v, karty leczenia szpitalnego k. 14- 22).

Aktualnie na przedmiotowej nieruchomości zamieszkuje powód wraz z żoną. Pozwana utrzymuje kontakt osobisty i telefoniczny ze swoją matką, spotykają się pod nieobecność powoda. Pozwana sporadycznie udziela matce wsparcia finansowego z przeznaczeniem na zakup leków. Matka może liczyć na pomoc i wsparcie pozwanej w trudnych sytuacjach. W sierpniu 2016 roku, gdy powód zasłabł, matka powiadomiła pozwaną, która natychmiast przyjechała do rodziców. Pozwana sporadycznie odwiedza również rodziców w domu, jak jest poproszona o jakąś pomoc, to nigdy takiej nie odmówi. Matka również odwiedziła pozwaną w jej nowym mieszkaniu, bo córka ja tam zaprosiła w czasie, kiedy powód leżał w szpitalu. Kontakty te odbywają się w tajemnicy przed powodem, aby nie powodować konfliktów. Powódka odwiedzała zarówno matkę jak i ojca, kiedy przebywali w szpitalu. Ostatnio miało to miejsce w ubiegłym roku, kiedy matka powódki leżała w szpitalu, zaś córka odwiedziła ją pod nieobecność powoda, ale gdy on przyszedł, powódka zaraz wyszła. W. W. (1) jest gotowa również udzielić wsparcia i pomocy swojemu ojcu, gdyby zachodziła taka potrzeba lub ojciec ją o to poprosił, jednak z powodu jego negatywnego nastawienia do powódki i porywczego charakteru, pozwana z własnej inicjatywy nie szuka kontaktu z ojcem. W. W. (1) obawia się nawet zabrać resztę swoich rzeczy z domu, w którym mieszkają rodzice, aby nie zostać posądzoną przez ojca o kradzież (zeznania pozwanej W. W. (1) k. 93-95v i k. 100v, zeznania świadka M. S. k. 88v-99, zeznania świadka P. W. k. 99-100, zeznania świadka G. W. k. 98-98v, częściowo zeznania świadka J. J. (1) k. 96-97).

W dniu 1 grudnia 2016 roku powód złożył pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny (oświadczenie k. 9-10).

Powyższy stan faktyczny, Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów, które zasługują na obdarzenie ich walorem wiarygodności, albowiem nie budzą one wątpliwości Sądu co do swej autentyczności i prawdziwości oraz nie były one kwestionowane przez żadną ze stron procesu.

Powyższe ustalenia Sąd Rejonowy oparł również na dowodach osobowych z zeznań pozwanej zeznania pozwanej W. W. (1) (k. 93-95v i k. 100v) oraz zeznań świadków: M. S. (k. 88v-99), zeznania świadka P. W. (k. 99-100), zeznania świadka G. W. (k. 98-98v).

Sąd obdarzył wiarą te zeznania w całości, albowiem są one logiczne, spójne, wzajemnie się potwierdzają i uzupełniają. Pozwana i świadkowie w sposób szczery relacjonowali zdarzenia i fakty, co pozwoliło Sądowi odtworzyć pełny, pozbawiony luk i sprzeczności obraz stosunków łączących strony niniejszego postępowania. Zauważyć należy, iż zarówno świadkowie z grona osób najbliższych jak i świadkowie postronni, niezainteresowani wynikiem tej sprawy, przedstawiali w sposób spójny wzajemne relacje stron. Z zeznań tych w żadnym zakresie nie wynikają przejawy rażącej niewdzięczności pozwanej w stosunku do powoda.

Przy czym zaznaczyć należy, iż zeznania świadka M. Z. (k. 97-97v) nie wnoszą do sprawy nic istotnego jeżeli chodzi o relacje pomiędzy stronami.

Natomiast zeznania samego powoda T. J. (k. 90v- 93 i k. 100v) oraz zeznania świadka J. J. (1) (k. 96-97) Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części, w jakiej nie pozostają one w sprzeczności z dokonanymi ustaleniami faktycznymi, natomiast w pozostałym zakresie, a w szczególności w części w jakiej twierdzą oni, że zachodzi rażąca niewdzięczność pozwanej, odmówił wiary tym zeznaniom.

Powód wywodził w toku tego postępowania, że po stronie pozwanej zachodzi rażąca niewdzięczność, przejawiająca się w tym, że pozwana nie świadczy żadnej pomocy chorej matce, nie odwiedza rodziców, również wtedy, gdy przebywali w szpitalu oraz ogranicza im kontakty z wnukami.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności (por. wyrok SN z dnia 17 listopada 1966 r., II CR 423/66, OSNPG 1967, nr 5–6, poz. 21; uzasadnienie wyroku SN z dnia 24 marca 1999 r., I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1218/00, LEX nr 80266; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 lipca 2002 r., IV CKN 1256/00, LEX nr 80267).

Moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę.

Kierując się wyżej wskazanymi zasadami, Sąd Rejonowy uznał za nieprawdziwe twierdzenia powoda T. J. oraz świadka J. J. (1) o tym, że zachodzą jakiegokolwiek przesłanki świadczące o rażącej niewdzięczności pozwanej.

Należy zauważyć, że powód mija się z prawdą, przede wszystkim w kwestii barku zainteresowania pozwanej losem rodziców oraz braku wsparcia ze strony córki w sytuacji, gdy zachodzi taka potrzeba. Zauważyć należy, iż zeznania rodziców pozwanej są w tym zakresie niespójne. Powód twierdzi, że córka nigdy nie odwiedziła jego ani żony podczas ich pobytu w szpitalu i nie interesowała się ich stanem zdrowia, w sytuacji gdy świadek J. J. (1) potwierdza, że córka odwiedziła ją w szpitalu w ubiegłym roku oraz, że odwiedzała ojca, kiedy ten leżał w szpitalu.

Ocena zeznań powoda musi być dokonana z uwzględnieniem specyfiki sytuacji rodzinnej w której funkcjonują strony. Przede wszystkim podkreślić należy, iż kontakty pozwanej z jej matką odbywają się w tajemnicy przed powodem, z uwagi na głęboki konflikt jaki od wielu lat istnieje pomiędzy ojcem i córką. Z tych też względów powód nie ma wiedzy o prawdziwych relacjach matki z pozwaną i błędnie ocenia postawę pozwanej wobec jej matki. Zauważyć również należy, iż powód podkreśla w swoich zeznaniach, iż sam nie oczekuje od córki żadnej pomocy i opieki, bo sam sobie dobrze radzi, chodzi mu o to, żeby pozwana taka opiekę świadczyła matce. Przy czym powód nigdy nie zwracał się do

córki o jakąkolwiek pomoc, gdyby zaś tak było, pozwana takiej pomocy nie odmówiłaby mu, nawet wobec istniejącego pomiędzy nimi konfliktu. W ocenie Sądu nie są to gołosłowne deklaracje pozwanej, znajdują one potwierdzenie w jej zachowaniu. Należy bowiem zauważyć, że w ubiegłym roku, kiedy powód zasłabł, córka natychmiast przyjechała do domu rodzinnego, żeby udzielić mu pomocy.

W kontekście powyższej analizy nie można również pozytywnie zewryfikować zeznań świadka J. J. (1) w zakresie w jakim twierdzi ona, że z pozwaną nie ma żadnego kontaktu. Zeznania te są wewnętrznie sprzeczne, albowiem wskazując na brak jakiegokolwiek kontaktu z pozwaną, świadek jednocześnie przyznaje, że odwiedziła córkę na jej zaproszenie dwa lata temu w jej nowym mieszkaniu oraz, że pozwana w ubiegłym roku była z wizytą u matki w szpitalu. Kontakty te odbywają się jednak w tajemnicy przed powodem, zaś świadek w obawie przed reakcją męża zaprzecza tym kontaktom. Przy czym zauważyć należy, iż J. J. (1) jest osobą zdaną na opiekę męża, gdyż ze względu na liczne choroby potrzebuje pomocy osoby trzeciej.

Nie bez znaczenia dla oceny tych zeznań mają również obserwacje świadka G. W., będącej osobą spoza grona najbliższych członków rodziny stron. G. W. od wielu lat pozostaje w stałym kontakcie z powodem i jego żoną, często u nich bywa i jak twierdzi: „nigdy nie zauważyła nic, co świadczyłoby o negatywnych relacjach J. z ich córką W.”. Świadek wskazuje również na fakt odwiedzin matki przez pozwaną w ubiegłym roku, kiedy powód był w szpitalu, a świadek w tym czasie opiekowała się J. J. (1). Pozwana poproszona wówczas przez świadka o odkurzenie mieszkania rodziców, zrobiła to, co jednoznacznie świadczy o gotowości niesienia pomocy rodzicom, ale uwzględniając specyficzne relacje stron, konieczny jest wyraźny sygnał ze strony powoda bądź jego żony o potrzebie takiej pomocy. Własna inicjatywa pozwanej w tym zakresie mogłaby być odebrana przez powoda negatywnie i zrodzić kolejne konflikty.

Z tych też względów Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka J. J. (1), w części w jakiej twierdzą oni, że zachodzi rażąca niewdzięczność pozwanej. W pozostałej części zeznania te zasługują na wiarę, gdyż znajdują potwierdzenie w innych uznanych przez Sąd za prawdziwe dowodach.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Roszczenie powoda o zobowiązanie obdarowanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności z powrotem na darczyńcę, nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu, jako bezzasadne.

Powód swoje żądanie oparł na treści art. 898 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, iż darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności.

Przy czym należy mieć na uwadze, że zgodnie z art. 899 § 3 k.p.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

Pojęcie rażącej niewdzięczności zostało przez ustawodawcę potraktowane jako typowy zwrot niedookreślony, którego treść i zakres winny być oceniane z punktu widzenia norm moralnych i obyczajowych z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy i jej indywidualnego charakteru oraz celów jakie realizuje umowa darowizny.

Pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy które, oceniając rzecz rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Wchodzi tutaj w grę przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo przeciwko majątkowi darczyńcy oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych, w tym również rodzinnych, łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., sygn. akt IV CKN 115/01, LEX nr 137593, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., sygn. akt IV CSK 113/11, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 maja 2013 r., sygn. akt I Aca 330/13, LEX nr 1342320).

Rażącą niewdzięczność musi przy tym cechować znaczne nasilenie złej woli, skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy czy szkody majątkowej. Czynami o rażącej niewdzięczności są więc: odmówienie pomocy w chorobie, odmowa pomocy osobom starszym, rozpowszechnianie uwłaczających informacji o darczyńcy, pobicia czy ciężkie znieważenia. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 września 2000 r. (sygn. akt III CKN 810/2000, LEX Polonica nr 381977), podkreślając, że darowizna wytwarza stosunek etyczny między darczyńcą a obdarowanym, wyróżniający się etycznym obowiązkiem wdzięczności. Pogwałcenie tego obowiązku przez dopuszczenie się ciężkich uchybień opatrzone jest sankcją prawną, przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., w postaci prawa odwołania darowizny. Warunkiem tego prawa jest, aby obdarowany dopuścił się względem darczyńcy rażącej niewdzięczności. Taką kwalifikowaną postacią ma dopiero takie zachowanie się obdarowanego, które w świetle istniejących reguł moralnych i prawnych świadczy o tym, że darczyńca odczuwa je wysoce ujemnie.

W ocenie Sądu, nie ulega wątpliwości, że nie każdy spór i nie każdy objaw zachowania sprzecznego z wolą darczyńcy uzasadnia twierdzenie o dopuszczeniu się przez obdarowanego rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 221/13, LEX nr 1353604). Podkreśla się, że nawet obiektywne istnienie przejawów niewdzięczności nie ma jeszcze właściwego znaczenia. Nie jest bowiem obojętna jej przyczyna (*causa ingratiitudinis*), jako że dopiero poznanie tej przyczyny umożliwia sformułowanie właściwego osądu, czy i na ile zachowanie się obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2000 r., sygn. akt III CKN 810/00, LEX nr 51880, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1997 r., sygn. akt III CKN 170/97, publ. LEX nr 50614, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r. II CSK 68/10).

Zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 46/13, LEX nr 1322515).

Ponadto o rażącej niewdzięczności z reguły nie może być mowy, gdy obdarowany dopuszcza się wobec darczyńcy działań godzących w jego dobra, ale czyni to nieumyślnie, a nawet umyślnie, lecz działania te nie wykraczają poza ramy zwykłych konfliktów życiowych (rodzinnych) w określonym środowisku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., sygn. akt II CKN 818/00, LEX nr 52608). Podobnie incydentalne sprzeczki nie wyczerpują znamion rażącej niewdzięczności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 17 maja 2013 r., sygn. akt V ACa 232/13, LEX nr 1342236). W wyroku z dnia 15 lutego 2012 r. (sygn. akt I CSK 278/11) Sąd Najwyższy wskazał, że zachowaniu obdarowanego względem darczyńcy nie można przypisać cech rażącej niewdzięczności, jeśli źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością. Taką postawą darczyńcy o charakterze prowokującym obdarowanego, wywołującym u niego niecierpliwość i rozdrażnienie nie uzasadnia przyjęcia, że jego zachowanie było podyktowane zamiarem wyrządzenia darczyńcy krzywdy. Pojęcie niewdzięczności wymaga więc analizy motywów określonych zachowań obdarowanego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 kwietnia 2013 r., sygn. akt I ACa 236/13, LEX nr 1313336).

Jako kryterium pomocne w ocenie zachowania obdarowanego wskazuje się dobre obyczaje w konkretnym środowisku oraz zwyczajowe relacje między obdarowanym a darczyńcą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Innymi słowy w świetle art. 898 § 1 k.c. nie można abstrahować od przyczyn konfliktu między stronami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1321/12, LEX nr 1314769).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż zachowanie pozwanej w stosunku do powoda i jego żony w żadnym zakresie nie nosi cech rażącej niewdzięczności.

Powód uzasadniając swoje roszczenie, powoływał się na rzekomo niewłaściwe zachowanie pozwanej, które polegało na tym, że pozwana nie opiekuje się rodzicami i nie utrzymuje z nimi kontaktu na co dzień oraz ogranicza im kontakt z wnukami. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło jednak tych twierdzeń.

Nie ulega wątpliwości, że do essentialia negotii umowy darowizny nie należy obowiązek sprawowania opieki nad darczyńcą przez obdarowanego. Umowa darowizny rodzi jednak po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., sygn. akt I CK 112/05, LEX nr 186998, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r. IV CSK 113/11).

Bezsporne w niniejszej sprawie jest to, że pomiędzy stronami od wielu lat istnieje konflikt, którego źródłem jest nieustanne dążenie powoda do sprawowania jak najdalej idącej kontroli nad życiem pozwanej. Powód jest osobą apodyktyczną, nie znosi sprzeciwu, chce o wszystkim decydować zarówno w zakresie zarządzania przedmiotową nieruchomością jak również co do spraw dotyczących życia osobistego pozwanej. Powód oczekuje, że córka podporządkuje mu się w zupełności we wszystkich decyzjach, a jeśli napotyka z jej strony na opór, staje się agresywny, nerwowy, wywołuje konflikty. Taka sytuacja doprowadziła do tego, że pozwana wyprowadziła się z domu będącego przedmiotem darowizny, mimo, że poniosła nałady na remont tego domu. Po trudnych doświadczeniach pozwanej we wspólnym zamieszkiwaniu wraz z rodzicami w trakcie jej pierwszego małżeństwa, pozwana wolała zamieszkać z drugim mężem w trudniejszych warunkach mieszkaniowych, ale z daleka od powoda.

Powód nie dostrzega tego, że jego postawa w stosunku do córki generuje problemy i powoduje jej reakcję obronną, polegającą na ograniczeniu kontaktów z powodem. Przez pryzmat takich doświadczeń w relacji z ojcem, jest rzeczą naturalną, że pozwana nie szuka tego kontaktu, nie narzuca się ze swoją obecnością rodzicom i nie przejmuje inicjatywy w zakresie niesienia im pomocy w bieżących sprawach dnia codziennego. Jeżeli jednak zaistniałaby taka obiektywna potrzeba lub jeśli powód zwróciłby się do córki o jakąkolwiek pomoc, to z całą pewnością pozwana by mu jej udzieliła, czemu niejednokrotnie dawała wyraz w różnych sytuacjach życiowych. Powód jednak nigdy nie prosi o nic pozwanej, wyraża jedynie pretensje i niezadowolenie z istniejącego stanu rzeczy, prezentując postawę roszczeniową wobec pozwanej.

W relacjach stron nie było sytuacji, w której pozwana odmówiłaby opieki czy pomocy, nie popełniła też wobec nich żadnego, nawet nieumyślnego przestępstwa. Twierdzenie powoda o braku zainteresowania stanem zdrowia rodziców nie może być uznane za przejaw niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Nie było sytuacji, by pozwana pozostawiła rodziców w stanie zagrożenia życia lub zdrowia. Jest świadoma ogólnej kondycji fizycznej rodziców oraz ich problemów zdrowotnych. Wie, że mają zabezpieczone źródło stałego dochodu oraz systematyczną pomoc drugiej córki, która mieszka na stałe za granicą. Pozwana będąc obarczona licznymi obowiązkami zawodowymi i rodzinnym, skupia się na zapewnieniu rodzinie godnego standardu życia.

Podkreślić należy, iż w toku postępowania powód nie potrafił jednoznacznie wskazać daty, od której zachowanie pozwanej nosi znamiona rażącej niewdzięczności. Powód podkreślał, że córka zawsze tak się zachowywała w stosunku do rodziców, jeszcze przed dokonaniem umowy darowizny i powód miał świadomość tego, że innego postępowania córki nie może się spodziewać. Jeśli więc mimo tego powód zdecydował się na dokonanie darowizny na rzecz pozwanej, to czynił to z pełną świadomością co do specyfiki relacji stron. Przy czym podkreślić należy, iż powód nie wykazał w żaden sposób, aby po dokonaniu umowy darowizny sytuacja ta się pogorszyła, bądź zaszły nowe okoliczności, które mogłyby być kwalifikowane jako rażąca niewdzięczność pozwanej.

Niewątpliwie nie może stanowić takiej okoliczności fakt ograniczenia kontaktów dzieci pozwanej z dziadkami. W sytuacji, gdy powód dalece ingeruje w zasady wychowywania tych dzieci, które nie są akceptowane przez ich rodziców, buntuje dzieci przeciwko ich rodzicom, podważa autorytet rodziców, dyskredytuje rodziców w oczach ich dzieci, to nie można oczekiwać od pozwanej, że będzie biernie akceptowała kontrakty dziadków z dziećmi, oparte na takich właśnie nieprawidłowych zasadach. Powód sam postępując niewłaściwie, nie może oczekiwać, że wbrew negatywnym skutkom jego zachowania, pozwana będzie wykazywała otwartość na tego rodzaju kontakty, bo pozostaje to w sprzeczności z interesem małoletnich dzieci pozwanej, które z powodu trudnych relacji rodzinnych pozostają pod opieką psychologa.

Sytuacja między stronami jest wynikiem zachowań przede wszystkim powoda, w mniejszym stopniu pozwanej. Zachowaniom pozwanej nie można przypisać cechy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c., dlatego oświadczenie powoda o odwołaniu darowizny przy braku koniecznych przesłanek nie może być uznane za skuteczne i jako takie nie może rodzić po stronie pozwanej W. W. (1) obowiązku zwrotnego przeniesienia darowanego jej udziału w nieruchomości.

Podnieść również należy, iż uprawnienie darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego może być realizowane jedynie w zamkniętym przedziale czasu. Stosownie do treści art. 899§ 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Po upływie tego terminu uprawnienie to wygasa. Ten stosunkowo krótki termin na realizację prawa przez darczyńcę jest uzasadniany potrzebą eliminowania niepewności po stronie obdarowanego. Przyjąć również należy, że skoro uprawniony przez jeden rok darowizny nie odwołuje, to albo obdarowanemu przebaczył, albo nie odczuł, że zachowanie obdarowanego nosi znamiona zachowania niewdzięcznego.

Po raz kolejny podkreślić należy, iż powód nie wskazał konkretnego zdarzenie w jasno sprecyzowanej dacie, które stanowiłoby przejaw rażącej niewdzięczności pozwanej. Jednakże analiza powołanych przez powoda okoliczności faktycznych, pozwala przyjąć, iż powód upatruje tego stanu rzeczy od momentu wyprowadzenia się pozwanej z domu rodzinnego, kiedy to kontakt z rodzicami zarówno jej jak i wnuków został ograniczony do minimum. Zdarzenie to miało miejsce w styczniu 2013 roku i od tego momentu należy liczyć termin na złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny. Powód złożył zaś takie oświadczenia w dniu 1 grudnia 2016 roku, a więc z przekroczeniem tego terminu, co powoduje wygaśnięcie roszczenia.

Reasumując w ocenie Sądu orzekającego przesłanka rażącej niewdzięczności wskazana w dyspozycji art. 898 § 1 k.c. nie została przez powódkę w trakcie niniejszego procesu udowodniona. Wobec czego powództwo podlegało oddaleniu (pkt II).

W tych okolicznościach Sąd stosownie do treści art. 347 k.p.c. uchylił w całości wyrok zaoczny z dnia 28 lutego 2017 roku (pkt I).

Orzeczenie o kosztach uzasadnia art. 98 § 1 i 3 k.p.c., który stanowi zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Skoro powód przegrała ten proces, to obowiązany jest zwrócić pozwanej poniesione przez nią koszty procesu, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 3.600 zł (ustalone na podstawie § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804 z późn. zm.) oraz kwota 17 zł jako opłata skarbową od pełnomocnictwa i kwota 750 zł uiszczona przez pozwaną tytułem sprzeciwu od wyroku zaocznego. Łącznie pozwana poniosła koszty w kwocie 4.367 zł, które Sąd zasądził na jej rzecz od powoda (pkt III).

Sąd na podstawie art. 113 ust. 1 u.k.s.c. przejął na rachunek Skarbu Państwa kwotę 1.000 zł, tytułem części nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu od której powód był zwolniony, albowiem na skutek oddalenia powództwa nie było podstaw do ściągnięcia tej opłaty od pozwanych, jako strony wygrywającej proces.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy na podstawie powołanych przepisów orzekł jak w sentencji wyroku.